

CA oferuje dwa kompaktowe urządzenia stereofoniczne oraz dedykowane do nich głośniki. Najbardziej klasycznym, chociaż niedawno wprowadzonym do sprzedaży, jest właśnie testowany przez nas CD-amplifier One (jego oficjalny symbol – CD-RX30). Odtwarza płyty CD, ma oczywiście wbudowany wzmacniacz, ale nie strumieniuje plików z sieci.



CA już wcześniej zaoferował sieciowy odtwarzacz *Minx Xi*, który to potrafi, ale nie ma odtwarzacza CD. Wygląda więc na to, że w ofercie CA brakuje urządzenia łączącego umiejętności *One* i *Minx Xi*, czyli potrafiącego strumieniować pliki z sieci i odtwarzać płyty CD.

Obydwa te urządzenia można uzupełnić monitorkami *Minx XL*, proponowanymi w ramach tej samej serii. Można też użyć innych zespołów głośnikowych; producent rekomenduje, aby ich impedancja zawierała się w granicach 8–6 Ω, jednak nie zabrania podłączać 4-omowych. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że zarówno z *One*, jak i z *Minx Xi* można „wycisnąć” więcej niż przy udziale naprawdę skromnych *Minx XL*.

One jest wąski, wysoki i głęboki. Nie zmieści się na płytce półce, tym bardziej, że z tyłu potrzeba sporo miejsca na podłączenia. Chassis jest metalowe, z dwoma podłużnymi, perforowanymi elementami do wentylacji. Front jest czarny lub biały, przykryty ozdobnym płatem pleksi.

Wkładanie płyty do mechanizmu odbywa się przez szczelinę. Przyciski do obsługi najważniejszych funkcji napędu znajdują się po obydwu stronach, na froncie jest też wyjście słuchawkowe (włożenie wtyczki automatycznie odłącza wyjścia głośnikowe) oraz wejście analogowe na urządzenie przenośne (obydwa na mini-jack). Gałka służy nie tylko do regulacji siły głosu, ale także do poruszania się po innych funkcjach urządzenia.



Na przednim panelu są dwa gniazda mini-jack: jedno to wyjście słuchawkowe, drugie pozwala na podłączenie urządzenia przenośnego.

Cambridge Audio ONE (CD-RX30)

Wejścia zmienia się sekwencyjnie jednym, niewielkim przyciskiem. Wygodniej jest użyć do tego celu pilota zdalnego sterowania, tam każdemu źródłu przypisany jest osobny klawisz. *One* może łączyć się przez BT z urządzeniami przenośnymi oraz np. komputerami. Wykorzystano kodek SBC. Parowanie wykonuje się standardowo, *One* wyszukuje potencjalne źródła automatycznie, bez konieczności uaktywniania tej opcji. Zewnętrzna część modułu BT (z anteną, ze względu na metalową obudowę urządzenia) zawiera niebieską diodę, której miganie informuje o wyszukiwaniu lub parowaniu; gdy świeci się na stałe, BT jest gotowe do pracy.

Do wejścia USB typu B można przesyłać cyfrowe dane z komputera, wówczas sama konwersja cyfrowo-analogowa odbywa się już w *One*. Urządzenie jest kompatybilne niemal z każdym systemem operacyjnym, co w tym przypadku gwarantuje (już nienowa) komunikacja USB 1.1; wynika z niej ograniczenie parametrów do 24 bit/ 96 kHz.

Trzy wejścia cyfrowe. Za pomocą USB typu B można przesyłać dane z komputera.



Na tylnym panelu jest jeszcze jedno gniazdo USB – typ A – służące wyłącznie do ładowania urządzeń przenośnych (maksymalna obciążalność to 1A).

Jednym z wbudowanych źródeł jest DAB. Dołączoną antenę w postaci elastycznego, cienkiego przewodu zakończonego specjalną wtyczką należy wkręcić w gniazdo i rozciągnąć w pomieszczeniu. W moim przypadku wystarczyło wyjęcie anteny ok. 20 cm poza urządzenie. Po przełączeniu na wejście DAB, *One* znów robi wszystko automatycznie – wyszukuje i zapamiętuje dostępne stacje i odtwarza się to błyskawicznie. Dostępne programy DAB dysponują całkowicie bezszumowym dźwiękiem o znakomitej dynamice i niezłej jakości brzmienia. DAB-owa antena obsługuje także FM, ale tu już szumi zdecydowanie, trzeba wysunąć kabel znacznie dalej. *One* ma także dwa cyfrowe wejścia, elektryczne (24/192) i optyczne (24/96). Jest także wyjście na aktywny subwoofer.



Moduł BT zawiera niebieską diodę, która miga podczas parowania i świeci się na stałe podczas współpracy ze źródłem. *One* ma wyjście RCA na aktywny subwoofer.

ODSŁUCH

One zagrał dość łagodnie, ale nie schował dźwięków w półmroku. Delikatność CA wiąże się nawet z rozjaśnieniem, tyle że wysokie tony nie są ostre, zostają zmiekczone i nawet trochę posłodzone. Jednocześnie pojawia się dość ładna przestrzeń, dość swobodna, ale i dobrze zorganizowana, z plastycznością i stabilnością pozornych źródeł, ale bez przysuwania się do słuchacza, muzycy pozostawali w pewnym dystansie. Przejrzystość zmniejszała się wraz ze skomplikowaniem nagrania, CA nie jest jednak precyzyjnym narzędziem do analizy, które wykonuje najtrudniejsze zadania, również wysokie poziomy głośności zakłócają porządek, CA nie ma potencjału do poważnego „nagłaśniania” i budowania potęgi. O ile utrzymamy się w rozsądnych granicach (kompetencji takiego urządzenia), brzmienie One będzie radosne i zarazem subtelne. Bas jest zmiekczony, ale spokojny, nie rozlewa się i nie grzmi, więc kłopotów nie sprawia, emocji wielkich nie dostarcza, raczej uzupełnia muzykę, niż nią dyryguje, ale starczy mu dynamiki, aby akcji nie spowalniać. Jeżeli oczekujemy brzmienia z poważniejszym fundamentem, droga otwarta – do One można podłączyć subwoofer aktywny.



Ciężki, solidny pilot jest pokryty materiałem antypoślizgowym. Opisy klawiszy są miniaturowe – szkło powiększające powinno być w zestawie.

ONE (CD-RX30)

CENA: 2200 ZŁ

DYSTRYBUTOR: AUDIO CENTER
www.audiocenter.com.pl

WYKONANIE

Obudowa metalowa, przedni panel przykryty efektownym płatem pleksi. Dostępny w wersjach czarnej i białej. Solidne przyłącza.

FUNKcjONALNOŚĆ

Niesieciowy CD-amplifier z możliwością współpracy przez BT. Akceptuje sygnały do 24/192 (przez wejście współosiowe), 24/96 przez USB-B 24/96.

BRZMIENIE

Jasne, otwarte, spokojne, z delikatnym basem.

Wzmacniacz [mm]	2 x 30 (8 Ω)
Wejścia	1 x cyfr. koaks., 1 x cyfr. opt., 1 x cyfr. USB B, 1 x analogowe RCA, 1 x analogowe mini-jack
Wyjścia	1 x słuchawkowe mini-jack, 1 x RCA subwoofer
USB	do ładowania, 1A
Tuner	FM, DAB+
Funkcje sieciowe	BT
Obsługiwane formaty	b.d.



Jak na tę kategorię, wyposażenie w wejścia i wyjścia jest całkiem niezłe. Terminale głośnikowe nie są złocone, ale duże i solidne. Standardowo można w nich zamocować przewód głośnikowy obrany z izolacji, ale również – po wyjęciu zaślepki – włożyć kabel zakończony wtykiem bananowym.